

# Komentarz Gold Finance do sesji giełdowej 14.01.2009

Autor: Maciej Dyja, Analityk Gold Finance  
14.01.2009.

Dane z USA zatrzęśły GPW

Z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że dzisiejsza sesja na GPW mogła być przełomowa w kontekście rozwoju wydarzeń w następujących tygodniach.

Początek środowych notowań nie zapowiadał aż tak dramatycznych wydarzeń, które miały miejsce na warszawskim parkiecie po południu. Indeksy otworzyły się na plusach, a przez większość dnia oscylowały w okolicy wczorajszego zamknięcia. Od początku dnia, podobnie jak w na innych giełdach europejskich, pod presją znajdował się sektor bankowy, który ciągnął indeks WIG20 w dół. Wpływ na taką sytuację miało głównie zachowanie walorów banków PEKAO i PKO BP, które traciły na skutek informacji o rekordowej kwartalnej stracie Deutsche Banku, która przekroczyła 6 mld dolarów.

Po południu podaż systematycznie zaczęła zdobywać przewagę, a to, co na GPW zdarzyło się po 14.30 śmiało można nazwać dramatyczną histerią. Wszystkiemu winne były doniesienia z USA. Po ostatnich fatalnych danych z amerykańskiego rynku pracy, dzisiaj przyszedł czas na sprzedaż detaliczną, która w grudniu w Stanach Zjednoczonych spadła o 2,7% miesiąc do miesiąca. Był to zarazem 6 już z rzędu spadek, co jest najdłuższą spadkową serią od 17 lat. Dzisiejsze dane potwierdzają jedno, recesja jest głębsza niż wszystkim się wydawało, a spowolnienie uderza także w detalistów (Wal Mart również obniżył dzisiaj swoje prognozy zysków).

Do takich samych wniosków doszli inwestorzy na całym świecie, a indeksy dosłownie runęły. Odległy jeszcze na początku sesji poziom 1700 punktów na indeksie WIG20 nagle został momentalnie przełamany. Dramatyczna wyprzedaż, szczególnie dużych spółek trwała do końca dnia i ostatecznie zakończyła się na poziomie 1701 punktów w przypadku indeksu WIG20, który stracił na zamknięciu 3,67%. Indeksy mWIG40 oraz sWIG80 straciły 2,16% i 1,08%. Obroty podczas sesji wyniosły 1,2 mld złotych.

Jak dobitnie pokazała środa, a także poprzednie sesje, przybywa inwestorów, którzy są rozczarowani brakiem efektu stycznia, czyli oczekiwanymi (nie wiadomo dlaczego) wzrostami. Spadki z każdą kolejną sesją nabierają tempa, a środowe tąpnięcie z pewnością istotnie wpłynie na zachowanie niezdecydowanych graczy, którzy także zaczną uciekać z rynku akcji. Dzisiejsza sesja istotnie przybliżyła odległy jeszcze nie tak dawno scenariusz testowania listopadowych dołków. Podaż cały czas ma się dobrze i dostaje kolejne argumenty do ręki.

Maciej Dyja

Główny Analityk Gold Finance

Powyższy tekst jest wyrazem osobistych opinii i poglądów autora i nie powinien być traktowany jako rekomendacja do podejmowania jakichkolwiek decyzji związanych z opisywaną tematyką. Jakikolwiek

decyzje podjęte na podstawie powyższego tekstu podejmowane są na własną odpowiedzialność.